№ 148. w Srodę — GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. — dnia 29. Czerwca 1853.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Brody, 21. Czerwca. — W téj chwili, mówi Lloyd, odbieramy wiadomości z Jass i Galaczu. Podczas odjazdu poczty stali Rosyanie w Skolen na granicy multańsko rosyjskiéj nad Prutem, gdzie na dniu 17. b. m. zrana założyli obóz. Spodziewani są w niedzielę d. 19. m. b. w Jasach, dokąd tylko dwie godziny drogi mają. Jednobrzmiące listy, a pochodzące z dobrych źródeł z Galaczu, donoszą, że Rosyanie z pewnością obsadzą księstwa naddunajskie.

Londyn, 25. Crerwca. — Flota obserwacyjna angielska przeznaczona na morze Baltyckie składa się z 18 okrętów o 982 armatach.

Sun mówi, że nota hr. Nesselrodego sprawę wschodnią przewraca do góry nogami.

Wiedeń, 26. Czerwca. — Wiedeńska gazeta zamieszcza dziś nominacye w organizacyi sądów węgierskich. Ztąd wypada, że rząd austryacki nie zmieni zasady administracyi Węgier.

Triest, 25. Czerwca. — Statek grecki parowy »Otto« przybył tu dzisiaj.

Kopenhaga, 24. Czerwca. — Na posiedzeniu połączonego dziś sejmu uchwalono następstwo tronu głosami 119 przeciw, 10 według poselstwa królewskiego.

Berlin, 28. Czerwca. — Naj. P. raczył zamianować tajn. nadradzcę finansowego w wydziale dóbr i lasów narodowych w ministerstwie skarbu Nobiling, członkiem głównéj administracyi długów państwa, tudzież obrońcę prawa i notariusza Damke we Wieleniu i obrońcę prawa i notariusza Bernharda w Gnieźnie radzcami sprawiedliwości.

— Książe Genuy wyjechał do Królewca.

— *(Koresp. Cz.)* Dzienniki tutejsze, między innemi Bióro korespondencyjne,« wynurzają o obecnem stanowisku sprawy szwajcarskiéj opinią, która zupełnie potwierdza to, com wam dawniéj w tym względzie pisał. Rzeczony dziennik tak się wyraża: »Według opartego na nowszych wiadomościach przypuszczenia, trzeba załatwienie sporu austryacko szwajcarskiego uważać tymczasowo za odroczone. Stosunki Austryi do Szwajcaryi pozostaną zapewne przez czas niejaki w takim stanie, w jakim się znajdują od chwili wyjazdu hr. Karnickiego z Berna. Nie można w najbliższym czasie oczekiwać, aby Austrya, w celu popchnięcia sprawy naprzód, zamierzała uciec się do pozytywnych środków. Przyczyną tego zwrotu w rzeczonéj sprawie są, wedle Bióra kor., częścią zawikłania kwestyi wschodniéj, częścią wątpliwe stawianie się gabinetu paryskiego. Uważano przedewszystkiem, że ufność oporu, stawianego żądaniom rządu austryackiego przez Szwajcaryą, zwiększa się od chwili powrotu p. Salignac Fénélon do Berna, a to daje słuszny powód do mniemania, że poufna instrukcya tego dyplomaty inaczéj brzmi, niż oświadczenie hr. Gobineau, który żądania gabinetu austryackiego zdawał się pochwalać.«

Bióro korespondencyjne dowiaduje się także w sprawie austryacko sardyńskiéj o nowych szczegółach, mianowicie, że celem podróży księcia genueńskiego do Paryża i Londynu był przedewszystkiem zamiar przywiedzenia do skutku zupełnéj zgody w postępowaniu rządów francuskiego i angielskiego w téj sprawie przeciwko Austryi. »Usiłowania księcia genueńskiego, powiada powołany dziennik, zostały uwieńczone najpożądańszym skutkiem, a osobliwie powiodło mu się uzyskać to zapewnienie, że rząd francuski oświadczy wkrótce w Wiedniu, że w zapatrywaniu się swem na kwestyą austryacko sardyńską przyjmuje zajęte przez Anglią stanowisko.« Nie mając dat, abym wiadomość tę mógł poświadczyć lub jéj zaprzeczyć, zostawiam ją dziennikom wiedeńskim do objaśnienia. Mniemam jednak, że tylko w tym razie uważaćby ją trzeba za prawdopodobną, gdyby w stosunkach polityki zagranicznéj między Anglią a Francyą panowała zupełna zgoda i szczerość, o czem, nowet co do sprawy wschodniéj, pozwalam sobie wątpić, mimo pozornéj konieczności takowego pojednania sie. Sprawy szwajcarska i sardyńska mają w téj chwili znaczenie podrzędne. Chęć predkiego załatwienia ich leży zapewne w życzeniach i potrzebie nietylko Anglii i Francyi, ale i Austryi. Lecz żadne z państw tych nie będzie podobno chciało załatwiać ich grożącemi lub gwałtownemi środkami, tem mniéj Szwajcarya i Sardynia na to się ośmielą. Niebezpieczeństwo z téj strony nie zagraża spokojowi europejskiemu, chociażby sprawy te nie były zaraz załatwione.

Niektóre dzienniki tutejsze otworzyły w szpaltach swoich osobną rubrykę dla sprawy wschodniéj, pod którą umieszczają dla łatwiejszego przeglądu wszystkie z któréjbądź strony nadchodzące wiadomości. Co do ich opinii, jedne uważają wojnę Rossyi z Turcyą za niezbędną konieczność, drugie za czyste niepodobieństwo. Środkowe pomiędzy niemi mniemają, że wszystko skończy się na zbrojnych demonstracyach i na wojnie protokułów, z których każdy wyjdzie żywy i cały, nawet Turcya, z tym wyjątkiem, że opłaci koszta sprawy i zaspokoi główne żądania strony przeciwnéj. Pod wpływem téj niepewności, giełda berlińska znajduje się, podobnie jak inne stolic europejskich, w stanie ciągłéj gorączki. Mówią o ogromnych stratach i zyskach.

Kto zna Berlin, przypomni sobie, że piękny most na Sprewie, leżący pomiędzy zamkiem królewskim a arsenałem, ozdobiony jest sześciu ogromnemi sześciościanami z szlifowanego granitu, przeznaczonemi od dawna na piedestały dla grup rzeźbiarskich z białego marmuru, mających wyobrażać tryumf czynów wojennych. Od kilkunastu lat granity te stały puste, lubo grupy zamówione u krajowych rzeźbiarzy były po części gotowe. Mówiono, że postawieniu ich sprzeciwiał się przesąd, który twierdził, że w chwili dokonania tego przedsięwzięcia w familii królewskiéj wydarzy się jakieś nieszczęście. Wieść ta była zapewne bajką; przynajmniéj teraźniejszy monarcha Prus nie jest fatalistą, bo obecnie robią około rzeczonych granitów wielkie rusztowania, aby gotowe grupy marmurowe w ciągu lata na nich postawić. Będzie to piękna ozdoba pysznéj ulicy od zamku ku Lipom prowadzącéj, na któréj oprócz wielu wspaniałych gmachow, stoją już posągi Blüchera, Scharnhorsta, Bülowa, Fryderyka I!., a przyjść jeszcze ma posąg Fryderyka Wilhelma III., w miejscu, jak mówią, pomiędzy dawnem jego mieszkaniem i arsenałem.

Tego roku wiele znów w Berlinie budują, mianowicie za bramami w zachodniéj stronie, gdzie zupełnie nowa, pysznie wybudowana część miasta powstała; w mieście samem wiele budynków z gruntu na nowo stawiają, lub o jedno piętro w górę wznoszą. Kościół św. Piotra z najwyższą wieżą w Berlinie, będzie w ciągu lata zupełnie wykończony. Kilka innych nowych kościołów nie odznaczają się ani ogromem, ani osobliwą architekturą. Nowy kościół katolicki, trochę okazalszy, będzie może jeszcze w tym roku skończony. — Pogoda trwa nieprzerwanie.

— Ordynacya miejska dla sześciu wschodnich prowincyi królestwa pruskiego podpisaną już została przez króla. Przeciwko téj ordynacyi występuje radzca miejski Moritz z Szczecina, który jak wiadomo, dawno rozpisał już był konkurs na najlepszą rozprawę o konstytucyi. Moritz dowodzi, że nowa ustawa przywiedzie miasta do bankructwa, urzędników miejskich uczyni zawisłymi i obojętnymi, a na mieszkańców większe jeszcze zwali ciężary, Dowodzi on szkodliwości wszystkich dotychczasowych ustaw miejskich w Prusiech, których skutkiem, miasta znaczniejsze dźwigają ogromne budżety, mają wielkie długi i mieszkańców swoich przeciążają podatkami pod rozmaitą nazwą.

Francya.

Paryż, d. 23. Czerwca. — Dekret w Monitorze zamieszczony stanowi, że powszechna wystawa sztuk pięknych ma się równocześnie odbyć z powszechną wystawą przemysłową w roku 1855. w Paryżu, dla tego w r. 1854. niebędzie doroczněj wystawy sztuk pięknych.

— Inny dekret stanowi, że zwłoki nuncyusza papieskiego Garibaldego mają być pochowane w kościele Notre Dame.

— Minister wojny tu wczora wrócił. Według urzędowych dzienników był bardzo uprzejmie przyjęty przez księcia pruskiego w Saarlouis i był z nim na ćwiczeniach landwery, późniéj odprowadził go do Saarbrücken, zkąd wrócił.

— Cesarski Almanach za r. 1853. dziś został cesarzowi i cesarzowéj doręczony.

— Półurzędowa Patrie zawiera następujący artykuł wstępny, który zdaje się wypłynął z wyższego natchnienia i mówi o okólnéj nocie hr. Nesselrodego co następuje: zamieściliśmy w naszym dzienniku okólnik rządu rosyjskiego do swych posłów i ajentów dyplomatycznych, powodując się szczerą bezstronnością. Mimo oświadczeń rosyjskiéj kancelaryi, rzecz sama niezmieniła się: Rosya żąda synallgmatycznego aktu, któryby jéj nadał protektorat nad kościołami, duchowieństwem i wyznaniem swoich spółwierców, którzy są poddanymi sułtana i wyznają wiarę grecką, tak zwaną prawosławną. Porta niechce zezwolić na te żądania. Wiadomą jest rzeczą, że na wschodzie, gdzie administracya spraw duchownych i cywilnych w ręku duchowieństwa znajduje się, protektorat wymagany przez Rosyą nad wyznaniem, łączy w sobie osoby i dobra.

Łatwo przeto pojąć, że porta niechce pozwolić na to. Chodzi tu w rzeczy saméj o ludność dwunastomilionową, to jest o trzecią część tureckiéj ludności. Żądają przeto od sułtana zniesienia praw monarszych nad dwunastu milionami poddanych. Jakkolwiek bądź, Rosya obstaje przytém i grozi krokami nieprzyjacielskiemi, które rospoczną się od zajęcia księstw naddunajskich, a skończą zabraniem Konstantynopola. Czyliż mogą pozwolić Francya i wielkie mocarstwa Europy, które gwarantowały niepodległość i istnienie Turcyi na mocy uroczystych traktatów, aby na nią uderzono? Czyliż mogą pozwolić, aby cesarz Mikołaj nowe państwo przyłączył do niezmiernych swoich posiadłości? Ta kwestya powinna być rozwiązaną. Jeżeli wielkie państwa Europy przymrużą oczy na tak ogromne powiększenie się jednego państwa, natenczas wszelka równowaga ustanie; natenczas będzie w Europie jedno tylko mocarstwo, a mianowicie Rosya, w obec któréj inne państwa będą odgrywać rolę mocarstw drugiego rzędu. Nie zważając na te powody równowagi i godności, które można narazić na niebezpieczeństwo, widzimy, że Francya zbyt ważne ma interesa handlowe, aby niemiała się temi zajmować wypadkami, które ją mogą skompromitować. Wspólny mamy w tém interes z innemi mocarstwami, któych handel zarówno z naszym ucierpiałby przez tę rewolucyą, która Europie na wschodzie zagraża. Czyliż cesarz Mikołaj będzie się upierał przy swych żądaniach w obec koalicyi interesów, które wspierają się na zasadach publicznego prawa uznanych przez samą Rosyą, kiedy Grecy i chrześcijanie wszystkich innych wyznań w Turcyi cieszą się tolerancyą i wolnością, których granice sułtan jeszcze chce powiększyć? Przewidując wojnę, któréj skutki smutnemi być muszą, będzież się przy nich upierał? Nie chcemy temu wierzyć!

Inne dzienniki francuzkie daleko łagodniéj występują w kwestyi tego okólnika, a nawet do wojny skłaniający się Siecle traci nadzieję, aby mocarstwa zerwały stosunki i postanowiły prowadzić wojnę.

— Londyńska prasa, która nie tak jak paryzka, zawisła od bogatych żydów i spekulantów giełdowych daje do zrozumienia, że angielskie ministerstwo na wielkiéj radzie (Privy Concil) głosami 17 przeciw 11 oświadczyło się za Palmerstonem czyli za wojną. Co się tyczy Prus i Austryi te państwa na zapytania z Londynu i Paryża dały dwuznaczne odpowiedzi względem swych zamiarów na przypadek wojny. Podobno minister wojny zapytał księcia pruskiego w Saarbrücken w imieniu cesarza, co czynić myślą Prusy, w sprawie wschodniéj. Na pytanie tak delikatne, odpowiedział książe, że wprawdzie Prusy niepochwalają żądań rosyjskich, ale nie pochwycą broni przeciw staremu swemu sprzymierzeńcowi. Austryi i Prus stanowisko w téj sprawie nie wywiera żadnego wpływu na postanowienia rządu francuzkiego. Wciąż się utrzymują pogłoski o uzbrojeniach i zmianie ministerstwa.

— W porcie Cherbourg bardzo pracują nad zbrojeniem okrętów. Zbroją teraz okręt liniowy Austerlic o 100 armatach, tudzież fregatę o 52 armatach. Podobnie mają być wkrótce uzbrojone dwie korwety i dwie fregaty. Zdaje się, że z tych okrętów jakoteż zbrojonych w porcie Brest będzie osobna flota utworzona, celem uważania morza baltyckiego łącznie z angielską flotą pod admirałem Corry.

— Wyznaczono na cmentarzu Pere Lachaise na jedném ustroniu, naprzeciw żydowskiego cmentarza, miejsce, gdzie mają być grzebani muzułmanowie tak algierscy jakoteż tureccy, naprzypadek ich śmierci w Paryżu. Jest to wywzajemnienie się rządowi tureckiemu, który po wielu miejscach w tureczczyznie, powyznaczał cmentarze dla chrześcijan.

Strazburg, d. 22. Czerwca. — Zaczynamy się tu obawiać o żniwa. Nieustanne ulewy ogromnych stały się szkód powodem. W jednym powiecie niespodziewamy się już teraz ani miernego sprzytu. Dla tego od kilku dni idą ceny zboża w górę.

Anglia.

Londyn, d. 22. Czerwca. — Times wyjaśnia rozciągłość ugody w Balta Liman z 1. Maja 1849. i przyczepia do rozbioru tego uwagi następujące: »Utrzymywać można — i my sami nieraz zdanie to wyrzekliśmy, że obsadzenie rosyjskie księstw naddunajskich z powodu ich położenia szczególniejszego odróżniać trzeba od prostego najścia na ziemię turecką, a różnica dalsza nastręczałaby się między obsadzeniem zbrojnem obszaru neutralnego na pół niezawisłego celem dalszego układania się, a między istotnem zajęciem w posiadanie ziemi tureckiéj jako wypowiedzeniem wojny. Lecz z drugiéj strony jest Turcya przez kapitulacyą pierwotną z księstwami obowiązana, takowe przeciw każdemu nieprzyjacielowi bronić; i równie jasnem jest, że przejście wielkiéj armii rosyjskiéj przez Prut, niebędąc spowodowane nawet pozornem zakłóceniem spokojności w księstwach, nadwerężałoby szereg cały układów z portą, niewyłączając też owego w Balta Liman. Wypadek zatem takowy daje sułtanowi powód słuszny do wojny, jeżeli go tak pojmować za rzecz polityczną uzna: ale sposób, w jaki obsadzenie to zapewne nastąpi, niezmusza porty do niezwłocznych kroków nieprzyjacielskich. Innemi słowy, nim do ostateczności przystąpi i przez to odejmie sobie nadzieję odzyskania spokojności, przed ukończeniem wojny krwawéj i niepewnéj, może porta, jeżeli chce, przeciw obsadzeniu księstw protestować, i przy pomocy innych mocarstw europejskich daléj się układać. Rządowi tureckiemu pozostawionem będzie do rozstrzygnienia w tym ważnym punkcie, a mianowicie we względzie tego, czy stan niesnasków jest tego rodzaju, iż ją do otworzenia Dardanellów dla obcych okrętów wojennych na mocy traktatu z 1841. r. powoduje. Jeżeli pytanie to potwierdzająco rozstrzygniętem będzie, i floty rozkaz do wypłynięcia w tę ciaśninę morską otrzymają, wtedy zachodzi pytanie, czy one jako pośredniczące czy jako wojnę prowadzące strony tamże przyjdą; gdyż przypuściwszy, że Rosya i Turcya wojnę pomiędzy sobą prowadzą, i obce okręty wojenne pod *casus foederis* są przypuszczone, to nieprzybierają one jeszcze koniecznie charakteru wojnę prowadzących, i więcéj jest ich interesem, zatrzymać charakter potęg pośredniczących, o ile wysłane były nie do prowadzenia wojny, ale do zapobieżenia wojnie. Środek takowy nierobi nas koniecznie głównemi stronami sporu; ale trudną jest rzeczą, w oddaleniu tem przepowiedzieć wszelkie okoliczności, pod jakiemi możebność owa objawić się może. Nawet w niebezpieczeństwie narażenia się na zarzuty o obojętność dla niepodległości księstw naddunajskich, pozostajemy przy przekonaniu naszem, że Anglii i naszym obowiązkiem jest, nic niedziałać i niemówić takiego, coby niebezpieczeństwo pożaru przez jednę iskrę powiększyć mogło. Jeżeli zaś mimo tego los wojnę nam sprowadzi, niebędziemy dla tego polityki Anglii bronić z mniejszą stanowczością, gdyż niczegośmy do odwrócenia tak wielkiego złego niezaniedbali. Pomiędzy wyznawcami pokoju i agitatorami powszechnéj miłości braterskiéj jest wielu, dla których niema nic prostszego, jak na pierwsy znak zerwania pokoju Odessę zbombardować a Sebastopol spalić; ale na wytrwałości takich zbyt skwapliwych i porywczych polityków opierać byśmy się niechcieli, którzy przed wszystkiemi pierwsi na to złe skarzyć się będą, które teraz tak pospiesznie wyzywają. Równie mało zgadzamy się z tymi, którzy mniemają, że kwestya ta da się wymódz, albo, jak mówią, przez wystąpienie śmiałe rozstrzygnąć. Pokuszenie się do zastraszenia tak potężnego i samowładnego samodziercy, jakim jest Mikołaj, przyczyniłoby się, zdaniem naszem, raczéj do podrażnienia go, iżby się tym uporczywiéj trzymał polityki, o któréj błędnie mniema, iż honor jego od tego zawisł. Trzeba mu do ostatniéj godziny, do ostatniéj minuty pozostawić czas, aby nad postanowieniem tak nieszczęsnem raz jeszcze się zastanowił; jeżeli wtedy nawet jeszcze uczucie obowiązku i słuszności wpływu żadnego na niego wywrzeć niezdoła, natenczas znajdzie Anglią na stanowisku, jakie ciągle zajmowała — na polu walki przeciw gwałtowi bezprawnemu i dumie niepohamowanéj.« We względzie stanowiska Prus i Austryi do kwestyi wschodniéj powiada Morning Post: »postawa Prus i Austryi, mianowicie mocarstwa ostatniego, niejest wcale tak stanowczą, jakąby w obec interesu prawdziwego mocarstw obydwóch być powinna. Na drodze dyplomatycznéj ganią one wprawdzie żądania Rosyi; ale to też jest wszystkiem, a kiedy o jakikolwiek krok stanowczy chodzi, wachanie się okazują. Wprawdzie ofiaruje Austrya raz poraz swoje dobre usługi, aby je równie często widzieć odrzuconemi; ale przecież wiedzieć powinna, że wystąpienie stanowcze i śmiałe jedynie skutecznem być może. A niewspominając wcale o uszczerbku, jakiby jéj wpływ handlowy i polityczny przez zabór rosyjski Turcyi europejskiéj doznał, niepowinnaby przecież Austrya ócz zamykać na to, że w ogóle bytowi jéj następstwa możebne obecnego stanu rzeczy zagrażają. Gdyż nietylko wojny, ale także rewolucyi obawiać się należy. Skoro do wojny przyjdzie, wtedy Polacy i Węgrzy tłumnie pod chorągwie tureckie spieszyć będą, i rozniecą płomienie owe, które jedynie na sposobność do wybuchu czekają.«

— Daily News w kilku artykułach dowodzi, jak wieleby handel angielski ucierpiał, gdyby księstwa naddunajskie a jeszcze więcéj całą Turcyą europejską Rosyi przekazano.

— Wczoraj doświadczano urzędownie komunikacyi telegraficznéj pomiędzy Brukselą a izbami parlamentu angielskiego. Według umowy książe Brabantu rozpocząć miał korespondencyą z księciem Cambridge„ ale ostatni z powodu zatrudnienia przybyć niemógł. Zamiast niego telegrafował lord de Moulay do księcia, i depesza doszła do Brukseli w 2 minutach 50 sekundach. Odpowiedź niemniéj szybko nadeszła, i kilka doświadczeń po sobie następujących niepozostawiały nic więcéj do życzenia co do szybkości i dokładności tego nowego przyrządu.

Szwajcarya.

Bazylea, 20. Czerwca. — Zdaje się potwierdzać, co dawniéj już wzmiankowano, że zamknięcie granicy przez Austryą da się we znaki równie boleśnie Lombardyi, jak Szwajcaryi. Wielu poddanym austryackim utrudniono albo nawet odjęto zarobek, i jak słyszymy, podobno ci podali kilkanaście petycyi do władz swoich o zniesienie środka tak uciążliwego. — Ztąd też pewnie pochodzi wiadomość zamieszczona w frankfurtskiéj Post Zeitung, że wkrótce zamknięcie granicy zniesione będzie, a dany stosunek przyjacielski powróci, ale przypisuje to oddaleniu się z kantonu tessyńskiego a w części nawet z Szwajcaryi wychodzców, których wygnania Austrya żądała.

Austrya.

Wiedeń, 16. Czerwca. — Augsburgska gazeta pisze: »Jakie zadanie ma przed sobą Austrya, na to odpowiedź w ogóle nie trudno. Ma ona przedewszystkiem obowiązek pozostać przyjaciółką swoich przyjaciół, odpłacić, w danym razie, dobre usługi, jakie jéj w potrzebie wyświadczono, gdy z drugiéj strony zapominać nie może, że Anglia to, i Anglia sama, przywiodła ją do konieczności potrzebowania usług rzeczonych. Nigdy nie wygaśnie w sercu austryacka pamięć téj historycznéj prawdy. Na téj to politycznéj podstawie zabierając stanowisko, najbliższem staraniem Austryi być musi, wyświadczyć Turcyi najgorliwsze, najbezinteresowniejsze i najskuteczniejsze usługi, jakie tylko dla utrzymania jéj całości i ścisłego związku z kontynentem europejskim wyświadczyć jéj zdolna. Musi ona odpłacić się za doznane urazy, tylomaż niezasłużonemi dobrodziejstwy i wszelkiego dołożyć starania, aby i Rosyą do równéj skłonić powolności. Austrya nie chce dla siebie niczego od Turcyi, i chcieć nawet niemoże. Aby wszakże wpływ angielski był w Turcyi panującym, a tym mniéj wyłącznym, i powagę Rosyi w Stambule zniweczył, na to Austrya tak samo jak Rosya zezwolić nie może. Co za korzyści przynosi wpływ angielski w krajach pogranicznych, tego doświadczyliśmy w Piemoncie i gdzie indziéj w latach ostatnich. Żeśmy się raz dali zwieść naszemu najdawniejszemu sprzymierzeńcowi, byłoto nieszczęściem; drugi raz byłoby czemś więcéj. Co wszakże w związku z Anglią uczynić się da dla pośrednictwa w dzisiejszym sporze, to niezawodnie uczynionem będzie uczciwie i gorliwie, i rząd angielski może być w tym względzie pewnym najszczerszego i najlojalniejszego ztąd współdziałania.«

— Koresp. austr. z dn. 19. b. m. pisze: Otrzymaliśmy dzisiaj Journal de Constantinople z d. 9. b. m. Zamieszcza on przekład francuzki sułtańskiego firmanu przesłanego wszystkim duchownym naczelnikom wszystkich wyznań chrześciańskich datowany w końcu miesiąca Szaban 1269 r. (6. Czerwca 1853). W nim przypominano, iż sułtan od chwili objęcia rządów państwa i kalifatu, zawsze sztlachetnym się

być okazywał i starannéj udzielał im opieki, a rząd cesarski czuwał nieprzerwanie, aby wszystkie klasy mieszkańców doznawały ciągłéj opieki, szczególnie zaś — jak to się od początku działo, aby bez wyjątku używały one w całości zupełnego bezpieczeństwa pod względem pełnienia swych obrządków religijnych i w sprawach duchownych, bo taki był jego szczery i przyjazny zamiar i zupełna wola. »Ponieważ dobre skutki i pożyteczne następstwa wypłynęły widocznie z tego rozporządzenia, pisze daléj firman, zatem zamierzam moją cesarską wolą, usunąć niektóre nadużycia, jakie powoli bądźto przez niedbalstwo lub lekceważenie weszły w zwyczaj, i takowe znieść zupełnie tak, aby się takowe więcéj ponowić nie mogły. Z tego powodu pragnę i za tém obstaję, aby pozostały na zawsze nienaruszone szczególne duchowne przywileje kościołów i klasztorów, które istnieją w moich krajach cesarskich, jak niemniéj przywileje własności ziemskich i innych miejsc kościelnych, które od tych kościołów i klasztorów zależą; prawa i swobody przyznane domom modlitwy i osobom duchownym: przywileje i podobne koncesye zapisane i zamieszczone w beratach, a które tyczą się dawnych stosunków patryarchów i ich umocowanych, jak również przywileje swobody i koncesye duchownych i wiernych mojego państwa z narodu... (imie religijnéj spółeczności), potwierdzone przez moich wysokich wspniałych poprzedników i przezemnie przyznane. Potwierdzając na nowo i obwieszczając moją cesarską wolę, wydanem zostało niniejsze i pełne sprawiedliwości Irade, aby się do niego stósowano i wiedziano, że ci, którzy naprzeciw temu postępować będą, wystawiają się na mój gniew cesarski.« Daléj doniesiono, iż właściwi urzędnicy zostali zawiadomieni, izby w razie popełnionego niedbalstwa nie wymawiali się niewiadomością, daléj polecono właściwym patryarchom, aby według tego działali i zakończono następnie: »Gdyby miało się wydarzyć co temu ostatecznemu dekretowi sprzeciwia się, natychmiast niezaniechasz zawiadomić o tém bezzwłocznie wysoką portę.«

— Gaz. tryestska pisze między innemi: Zdaje się, iż ministeryum oczekuje uzupełnienia swego, a imię Riza baszy powtarzane jest między kandydatami gabinetowemi. Ma on objąć ministeryum wojny, a Mehmed Ali basza wróciłby się do ministerstwa żeglugi. Wstęp od tak dawna w niełasce zostającego baszy wielu ma podlegać trudnościom; lękają się u dworu gwałtownego jego charakteru, i gdyby on wrócił, kazałby sobie dać niezawodnie carte blanche, aby wykonać to, czego się podejmie. Wszyscy baszowie i wojskowi drżą na wieść o jego nominacyi. Jeżeli Riza basza obejmie urząd seraskiera lub ministra wojny, naówczas nie będzie wątpliwości, że porta gwałt gwałtem odeprzeć zechce.

Wanderer podaje list z Konstantynopola d. 9. b. m. następującéj treści: Położenie Turcyi od objęcia władzy przez Reszyda baszę znacznie się polepszyło. Zdolny ten minister umiał postawić Rosyę w alternatywie albo wypowiedzenia wojny i wywołania koalicyi państw, które umowę londyńską podpisały, albo do ustąpienia ze smutnem następstwem stracenia u chrześcian na wschodzie powagi i znaczenia. Rosya pojmuje tę trudność w całéj jéj rozciągłości. Po odjeździe księcia Menżykowa Rosyanie i Grecy przemawiali bardzo wojennie, teraz są ostrożniejsi i do pokoju skłonni zarówno z postępowaniem opiekuńczych mocarstw. Lubo na południu Rosyi uzbrojenia idą wciąż z wielkim pospiechem, wszakże widać z postępowania dyplomatów rosyjskich, z ich poleceń i rozkazów do poddanych i urzędników rosyjskich w państwie tureckiem, iż Rosya niczego mniéj nie pragnie jak wojny. Książe Menżykow nie zatrzymał się długo w Odessie, wyjechał on zaraz do Petersburga i wysłał p. Ozerowa do Besarabii, naradzał się długo z jenerałem Lüders i w końcu polecił mu pozostać w Odessie; sam zaś puścił pogłoskę, iż cesarz przybędzie do Sebastopola, a przynajmniéj nie zapobiegał rozpowszechnianiu się téj wieści.

Rosyanie stoją obozem w Skuleni, Reni i Izmaile, głoszą nawet, że nie wkroczą do Księstw naddunajskich. Zdaje się, iż Rosyanie ograniczają się na bijącem w oczy zbrojeniu się i tym sposobem zniewalają podupadłe już państwo Osmanów do podobnegoż zbrojenia, a tem samem wycieńczania się zupełnego. Nie można powiedzieć, czy rachują na bunty mieszkańców greckich, ale wzburzenie między Rajami wywołane tem co się w Rosyi dzieje wybornie się da użyć. W każdym razie planem Rosyi jest raczéj nie z bronią w ręku zdobyć Turcyą, ale w sposób cichy, spokojny i nieznaczny, który tem jest pewniejszy, iż mniéj wzbudza zazdrości między obcemi mocarstwami i tém pewniéj prowadzi do celu im powolniéj się odbywa. Najnieprzyjemniejszą dla Rosyi rzeczą jest czujność gabinetu angielskiego. Rząd turecki postanowił na wniosek Mehmeda Alego zatając przed państwami zachodniemi wszelkie układy z Rosyą prowadzone. Z początku przestrzegano tego surowo, co Rosyi nie małą przynosiło korzyść; pierwszym krokiem Reszyda było odstąpienie od tego systemu. Natychmiast uwiadomił zachodnie mocarstwa o polityce i wymaganiach Rosyi, o dotychczasowym biegu układów i nowym kierunku, który chce dla takowych wytknąć; a nawet zawezwał do porady posła angielskiego. Lord Clarendon otrzymał równocześnie zawiadomienie o tem i o zmianie ministrów, i uznawszy surowość żądań Rosyi, oświadczył, iż wspólnie z Francyą bronić będzie całości państwa tureckiego. Pan Wildenbruck podobnież przyjazne złożył oświadczenie dywanowi w imieniu swego rządu. Nieznane tu są instrukcye bar. Brucka, domyślają się tylko, iż Austya w razie odrzucenia jéj pośrednictwa, nie będzie podzielać projektów Rosyi względem całości i bytu państwa tureckiego, jeżeliby przyszło do wykonania tych projektów.

Turcya zbroi się mocno. Zamierzono zwołać 60,000 redyfów i nizamów i tyleż wojsk nieregularnych. Siła ta wojenna podzieloną ma być na trzy korpusy, z których jeden pod Omerem baszą, drugi pod Rudy baszą, trzeci zaś pod Ahmedem baszą ma zostać. Ten ostatni zamianowany jest szefem sztabu jeneralnego, i z 40stu oficerami wyjeżdża w tych dniach do Warny. W Anatolii zebrano 40,000 nizamów i redyfów, które wzmocni 20,000 nieregularnego żołnierza, i korpus ten stanowić ma przednią straż przeciwko Rosyi. W Erzerum zamierzają wystawić 25,000 wojsk rezerwowych. Widzicie, że tu plany i dyslokacya wojsk szybko się odbywają — na papierze.

Bank nie rozpoczął jeszcze swoich czynności. Pomimo najsilniejszych zapewnień, nie wierzą tu w napływ zagranicznych funduszów przed końcem katastrofy rosyjskiéj. Rzecz to naturalna, że nikt nie lokuje kapitałów swoich w kraju wojną zagrożonym.

Turcya.

Doniesienia we względzie siły zbrojnéj, jaką porta przeciw napadowi nieprzyjacielskiemu wystawić może, brzmią jak wiadomo bardzo rozmaicie. Niesłychanie nisko ceni ją pomiędzy innymi Journal des Debats. Dziennik ten pisze: »z doniesień za wiarogodne nam podanych wypływa, że z wysileniem największém wojsko regularne Rumelii niemoże być do liczby większéj doprowadzone jak do 80,000 żołnierzy rozmaitego rodzaju broni i do 220 dział. Do tego doliczyćby jeszcze można 30,000 redif, t. j. obrony krajowéj, którą starają się jak najspieszniéj w twierdzach Silistryi, Rnszczuku i Widdiniu umieścić, albowiem te, jak tylko stosunki, krótkość czasu i próżnia w skarbie publicznym pozwalają, w stanie obronnym postawione być mają. Armia czynna składałaby się mniéj więcéj z 60,000 piechoty, 10,000 jazdy i 7 do 8000 artyleryi. Konie jazdy są dobréj rasy, silne i ogniste, ale podobno znaczna ich ilość nieprzyzwyczajona jeszcze do manewrów regularnych strategiki europejskiéj. Najlepszym rodzajem broni w wojsku tureckiem jest według przyznania powszechnego artylerya. Stan zadowalający w gałęzi téj zawdzięczać można jedynie oględności i wytrwałości oficerów, mianowicie pruskich, którzy artylerya turecką do tego stopnia wyćwiczyli. Zwolawszy więc obronę krajową pierwszego i drugiego powołania Turcya europejska zdołałaby na największą wystawić 120 do 130,000 wojska zdatnego do boju. Mówią też o utworzeniu armii azyatyckiéj. Spodziewają się tam zebrać wojska regularnego 30 do 40,000, nie licząc jednak w to Kurdów, do których odezwę wysłano, lubo na nich liczyć nieśmiejią, po wszystkich tych wyprawach, które w latach ostatnich przeciw nim podejmować trzeba było, aby ich do posłuszeństwa zmusić. Jeżeli Kurdowie odezwę do nich wydaną uwzględnią, kilka tysięcy jeźdzców wybornych dostawić mogą.«

— Podług dziennika des Debats zdrowie sułtana i tak już nie bardzo silne w skutek wzruszeń w czasach ostatnich widocznie ucierpiało. Korespondent jeden pisma tego donosi pod dniem 6. Czerwca, że w krótkim czasie arcyksiąże Ferdynand Maksymilian, brat cesarza austryackiego wyjechać ma do Konstantynopola. Internuncyatura austryacka, jak mówią, zażądała już firmanu, dozwalającego wpłynąć na Dardanelle fregacie parowéj, która przewieść ma do stolicy tureckiéj arcyksięcia, a kancelarya turecka w formie zupełnéj takowy wygotowała.

Bohemia pisze z Wiednia 15. Czerwca: Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że poselstwo tureckie otrzymało wiadomość z Konstantynopola 9. b. m. przez Belgrad, zatem o trzy dni wcześniéj jak przez Tryest, wedle któréj Porta ostatnie rossyjskie ultimatum, będące modyfikacyą pierwotnego ultimatum księcia Menżykowa z ośmiodniowym terminem do namysłu, odrzuciła w ogólności, upowodowawszy je obszernie i z wielką uprzejmością. W tutejszych kołach tak finansowych jak i politycznych nikt wszelako nie wierzy, aby obsadzenie nawet księstw naddunajskich miało pokój naruszyć. Polityka Austryi lojalna i oględna nie zaniedba na potém jak i dotąd przykładać się do pośrednictwa i zagodzenia sprzecznych interessów. Naznaczenie prawowiernego kościoła wschodniego jako grecko-rossyjskiego nie da się wreszcie usprawiedliwić, jak niemniéj, iż samo przez się widoczna, że światło i sprawiedliwość cesarza Mikołaja nie dozwoli przypuszczać, aby ten zamysł o przywłaszczeniu sobie naczelnictwa duchownego nad wyznawcami greckiego kościoła.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Czerwca. — Poznań podczas tranzakcyi świętojańskich niezmienił wcale barwy swojéj. Po ulicach cicho, po placach cicho, na jarmarku na rynku starym nie liczniéj, jak za innych jarmarkowych czasów, po kramach cicho. Tak cichego świętego Jana niemieliśmy w żadnym roku. Obawialiśmy się, że na nowéj ulicy brukarze będą przeszkadzać komunikacyi, gdzie tam, jak w Sierpniu, tak i teraz młotek brukarzy dźwięczy śród głuchéj ulicy. Jak to się czasy zmieniają i ludzie z niemi. Dawniéj pamiętamy, od gwaru, turkotu pojazdów, rżenia koni, tłumów lejących się wszystkiemi ulicami, trudno było zrozumieć do nas przemawiających, a po kawiarniach, cukierniach, winiarniach, kramach, jaki hunor, jaka wesołość, dziś pustki, dziś nawet notariusze mogą podczas św. Jana wyjeżdżać do willi swoich, nikt za nimi nie pogoni, jak dawniéj, gdzie ich dniem i nocą nagabano, tak że naresźcie znużeni zaledwie utrzymać się mogli na nogach i nieraz zasypiali mimowolnie, kiedy im z położenia swego spowiadali się interesenci. Od czasu jak sprawy połączone z interesami hipotecznemi zdecentralizowały się i przeniosły do sądów powiatowych, od tego czasu zjazdy na świętojańskie tranzakcye ustały. Jedna wersura ziemstwa kredytowego wabi jeszcze niejednego do miasta naszego, ale i to na czas krótki, a po załatwieniu interesu każdy wraca do domu chyłkią. O zabawach więc świętojańskich ani mówić, ani myśleć. Wczoraj była wystawa zwierząt, ale bardzo mierna, więcéj podobał się zbiór machin rólniczych, które wystawił pan Cegielski. Dziś odbywają się gonitwy, a powtórzą i zakończą się w czwartek. I to intermezzo przejdzie niepostrzeżenie, lubo do téj chwili sprzyja pogoda. Spodziewamy się z wystawy i gonitwy otrzymać obszerne sprawozdania. Jeden pan Rentz, przez cały czas pobytu miał licznych widzów i teraz właśnie w czasie tranzakcyi św. jańskich opuszcza Poznań, kiedy innemi laty na te czasy ciągnęły karawany artystów wszelkiego rodzaju. Jedném słowem zmieniły się czasy, a z nimi stosunki!

O wyścigach konnych, przez M. Brauna.

(Dokończenie.)

»Gdy zaś już dzień przed bieganiem będzie, daj mu owsa surowego w dobrem winie namoczywszy; a z godzinę przed biegiem daj mu przygarśnię jęczmienia namoczonego w dobréj małmazyi albo w mocnem wi-

nie. W chwili, gdy go do kresu wiedziesz, daj mu siana pokropiwszy winem, a nogi mu, lędźwie, obmyj gorzałką, a gdy siano zje, spal grzankę chlebową i zetrzyj ją na proch w donicy z dobrem winem albo małmazyą rzadko, wlejże mu to w gardło, niż go ze stajni wywiedziesz: nadto nakrajawszy gałganu i dziewięciusiłu, zawiąż w chustkę i przywiąż do wędzidła i napryskaj mu piórem w nozdrze imbieru rozmoczonego w dobrem winie.

»Niektórzy, co w czary wierzą albo się ich boją, tak się w téj chwili sprawują: wiążą koniowi w grzywie święcone kadzidło, mirę i złoto i kropią konia wodą święconą; a tem się ubezpieczają, bo uporna wiara dopomoże wszystkiemu.

»Gdy już u kresu będziesz, niepuszczajże zawodnika, aż mu wlejesz octu twardego między zadnie nogi, a pacholęciu każ go trzymać aż do zżymania, potem rzeknij: »szczęść Boże« i puszczaj!!«

Że rasa polskich koni się zupełnie zmieniła nikt niezaprzeczy; sąd nawet o dobroci konia po wielkiéj części się zmienił: znajdują się znawcy, którzy w koniu głównie szanują kość i krew, ale jest niestety więcéj takich u których więcéj popłaca tłuste mięso.

Naród angielski urobił sobie, przez dobre ogiery arabskie i pielęgnowanie, rasę, która sobie wielkie w Europie zjednała imie: z pielęgnowaniem biegunów weszły do Anglii i wyścigi konne. Jak wielką sobie takowe zjednały sławę, i iż po całéj rozszerzyły się Europie, każdemu wiadomo. To i Poznań poszedł za drugimi. Mamy od 14 lat towarzystwo, jak w ogóle ku ulepszeniu chodowli koni, bydła i owiec, i w ogóle ku popieraniu celów rólniczo-gospodarskich, tak też w szczególe ku pielęgnowaniu czystéj krwi w koniu i nadawaniu mu większéj szybkości, i ku okazywaniu skutków na publicznych wyścigach. U nas, co w ogóle zbywa na duchu jednoczenia się i co niejeden rad kiedy przeciw przedsięwzięciom, choćby najświętszym, coś pieprznego potępiającego powiedzieć może, towarzystwo to niedoznało względnie tego wzrostu jak powinno było. Przecież towarzystwo nie idzie w tył, ani w miejscu stoi; ale zaczyna skorze postępować naprzód. Do was, mężowie, którzyście sobie zjednali sławę rozumem i doświadczeniem w rólniczem gospodarstwie, do was należy rozkrzewianie i ulepszanie towarzystwa mającego mam odpowiednie cele. Zapewne znajdziecie w ustawach towarzystwa wiele wad, które naprawić należy: nie potępiajcie go jednak z daleka, ale wnijdźcie w jego grono, prostujcie jego krzywizny waszą światłą radą, a wieniec dobrych skutków będzie dla was pomnikiem wdzięczności. Jeżeli skutki nieodpowiedzą waszym dobrym chęciom, miejcie tylko przekonanie, żeście prawdziwie mieli chęci dobre, a natenczas wolno wam będzie powiedzieć »et voluisse sat est.« *Max Braun.*

Przybyli do Poznania dnia 28. Czerwca.

BAZAR: Karczewska z Czarnotek; Szołdrzyńska z Lubasza; Zabłocki z Czerlina; Lewandowski z Miłosławic; Jaraczewski z Lipna; Stablewski z Goliny; Krasicki z Mąkownicy; Przyłuski i ks. Rożycki z Starkowca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hr. Kwilecki z Kobylnik; Hiller Gärtringen z Pszczewa; Sander z Charcic; Seydlitz z Pniew; Treskow z Wierzonki; Turno z Objezierza; Griebel z Napachania; Reiche z Rozbitka; Fiedler z Bydgoszczy; Pflug z Leszna; Schneider z Międzyrzecza; Sarrazin z Rosnowa; Swinarski z Ruszkowa; Dütschke z Rombczyna; Rychłowska z Zimnowody.

POD CZARNYM ORŁEM: Smitkowski z Cielmic; Wągrowiecki z Szczytnik; Zaborowski z Iłowca; Łakomicki z Machcina; Kamieński z Gulczewa; Teskowa z Wierzbna; Kierska z Brzyzna; Kleine z Sapowic; Benda z Goli; Rejewski z Pakszyna.

HOTEL DREZDENSKI: Objezierski z Drzeczkowa; hr. Kęszycki z Błociszewa; Kurnatowski z Pożarowa; Szczaniecki z Brodów; Unruh z Pniew.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Łącki z Posadowa.

HOTEL PARYSKI: Kierski z Brzezia; Hulewicz z Wierzyc; Bojanowski z Karcewa; Chrzanowski z Kleparza; Czyszewski z Topolewa; Kompf z Dębnicy; Bieńkowski z Wydzierzewic; Burchard z Węglewa; Ławicki z Warszawy; Wojtowski z Zbrudzewa; Chełmicki z Kleparza; Bandelow z Dąbrówki.

HOTEL WIEDENSKI: Stablewski z Dąbrowy; Czapski z Gniezna; Raczyński z Orli; Rożańska z Padniewa; Radońska z Kociałkowéj górki.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kurcewski s Mokronosa.

POD TZREMA LILIAMI: Mittelstäd z Boruchowa; ks. Byszkiewicz i Merdaszewski z Boruszyna.

W mieszkaniu prywatném: Sobecki z Łubowa, ul. Garbary nr. 54; Paprocki z Dąbków; i Kamiński z Brzozy, na Grobli nr. 3; Jarmundowa z Miąskowa, ul. Rycerska nr. 14; Malczewski z Procyna, pyzy Tomie nr. 12; Mielęcki z Nieszawy, ul. Podgórna nr. 8; Drojewski z Zabiczyna, ul. Jezuicka nr. 12.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie Skoki w powiecie Wągrowieckim położone, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 98,839 Tal. 5 Sgr. 1 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 15. Września 1853. r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemiem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Ur. Wincencya Świnarska i téjże małżonek Klaudyusz Szczaniecki, jako też Ur. Agnieszka Gorzeńska; daléj z imienia i pobytu niewiadomi wierzyciele:

a. sukcessorowie Dyrektora poczty Kretschmer w Krotoszynie,
b. sukcessorowie wdowy Blum Joanny Ur. Levisohn w Poznaniu,
c. sukcessorowie nauczyciela Itziga Plonsk w Lwówku,
d. sukcessorowie kupca Józefa Renard w Poznaniu,
e. sukcessorowie kupca Napoleona Koslowskiego w Poznaniu,
f. sukcessorowie posiedziciela dóbr Alexandra Brzeżańskiego w Czachurkach pod Pobiedziskami,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 6. Czerwca 1853.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość do Franciszka Henryka Rudloffa i jego żony Fryderyki Emilii Lowizy urodzonéj Viertel należąca, z młyna Hammerskiego wraz z gościńcem składająca się, sądownie oszacowana na 24,483 Tal. 20 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 24. Lutego 1854.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Piła, dnia 21. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OGŁOSZENIE.

Na probostwie w Siedleminie pod Jarocinem ma być nowa plebania stawiana. Budowa téjże oddaną będzie przez licytacyą najmniéj żądającemu do wykonania, na co termin wyznacza się w dniu 11. Lipca r. b. do godz. 6. po południu w miejscu. Warunki dla przedsiębiorców, tudzież rysunki z kosztorysem można przejrzeć w miejscu.

Siedlemin, dnia 25. Czerwca 1853.

Kollegium kościelne.

Dnia 27. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papieramı.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	101
dito z roku 1850......	4½	—	102½
dito z roku 1852......	4½	—	102½
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	93¼
dito premiów handlu morskiego...	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	91¾
dito miasta Berlina...............	4½	—	101½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100
dito Prus Wschodnich...	3½	—	97¼
dito Pomorskie.........	3½	—	99¼
dito W. X. Poznańskiego..	4	104½	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	98	—
dito Szląskie...........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96¼	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	100¼
Louisdory..................	—	—	111⅙
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	94